

Godzina Święta – Być „dobrym winem”

Śpiew: - 1. Jezus przez życie mnie wiedzie,
daje mi silne swe dłonie.
Kroczy przede mną na przodzie
i drogą toruje mi wciąż.

2. On mnie obdarzył pokojem,
duszę nieczułą poruszył.
Miłość i radość dał swoją
i w serce nadzieję mi wlał.

Ref: Jezus jest mym Przyjacielem,
Jezus jest Obrońcą mym.
Jezus jest mym Zbawicielem
zawsze chcę przebywać z Nim.

3. Krzyża ciężkiego ramiona
gniotły Mu barki straszliwie.
Potem za grzechy me skonał,
bym jeszcze zbawienie mógł mieć

OSOBA I: - Najdroższy Jezu, Zbawicielu nasz i Panie, przebywać przy Tobie, wpatrywać się w Twoje oczy, wsłuchiwać w rytm Twojego Serca, to całe moje szczęście. Odbierać Twoją miłość i mówić Ci o własnej, jest radością i rozkoszą serca, najlepszy Przyjacielem naszego życia.

Dziś w tej wspólnocie czcicieli Twego Najświętszego Serca przychodzimy oddać Ci cześć najgłębszą i podziękować za wszystkie nieocenione dobrodziejstwa Twoje. Przyjmij Jezu te chwile modlitwy, które Ci teraz ofiarujemy jako wyraz naszej miłości, przywiązania i zależności od Twojej Boskiej Osoby. Mamy w pamięci i w sercu Twoją prośbę o czuwanie – choć przez jedną godzinę – razem z Tobą przy Twoim udręczonym Sercu, w duchu wynagrodzenia. Wielką łaską jest dla nas zaproszenie do czuwania z Tobą i do udziału w Twoim wynagrodzeniu składanym Ojcu.

Zmartwychwstały, żyjący Panie nasz, klękamy przed Twoim Sercem..., żywym, bijącym dla nas Sercem..., klękamy, by Cię uwielbiać, by się zachwycać Twoją miłością, by Ci dziękować, by się nacieszyć Tobą i Ciebie nacieszyć naszą serdeczną obecnością przy Tobie.

Gdy zmartwychwstałeś, Twoje Serce zaczęło żyć na nowo i bije ono nieustannie dla nas. Fakt ten jest dla nas przedmiotem zachwyty i głębokiej wdzięczności.

Będziemy powtarzać: - Chwała niech będzie Twemu Sercu nasz Panie

- Jezu, nasz Boże i Panie, Ty byłeś umarły, a oto jesteś żyjący na wieki wieków,
- Twoje Serce bije teraz żywe w Królestwie swego Ojca,
- Panie, Ty jesteś Bogiem żyjącym już na wieki i Twoje zranione Serce już na wieki dla każdego jest otwarte,
- o Tobie mówi serce moje: - poszukuj Jego Serca,

- jak łania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie doznawać bliskości Twego Serca,
- dusza moja oczekuje spotkania z Twoim żyjącym Sercem,

OSOBA II: - Panie Jezu, nieskończona Twa miłość ku nam skłoniła Cię do pozostania z nami w Najświętszym Sakramencie. Jesteś tutaj ten sam, który chodziłeś po świecie, nauczałeś i uzdrawiałeś rany ciał i dusz i tak ukochałeś człowieka.

Wierzimy całą duszą, że Ty o Jezu przebywałeś w tabernakulum żywy - chociaż ukryty - jako Bóg i jako człowiek. Wierzimy, że z miłością spoglądasz w tej chwili na nas, chociaż my nie widzimy Ciebie, ani uszy nasze nie słyszą Twego głosu.

Jezu, wierzymy, że Twoje Serce Zmartwychwstałego Pana bije takim samym rytmem, jak biło, gdy przemierzałeś Palestyńską ziemię. Bo przecież jeżeli zmartwychwstałeś, to cały wróciłeś do życia, a więc i Twoje Serce zaczęło bić na nowo i chociaż odszedłeś do Ojca, to Twoje Serce już bić nie przestanie..., będzie biło wiecznie.

Tobie chwała na wieki!

+ + + + +

OSOBA III: Nosimy w sobie tyle różnych spraw trudnych i bolesnych doświadczeń, które chcemy dzisiaj złożyć w Twoje dłonie, abys je także przyjął jako naszą ofiarę wynagradzającą i dołączył do Twojej Najświętszej Ofiary – byśmy nie zmarnowali tych **trudnych darów**, które nam dajesz.

W Piśmie Świętym czytamy, że: „*nieznaczone utrapienia obecnego czasu, gotują nam bezmiar chwały*”. Nie pozwól nam Panie zmarnować żadnego Twego daru; - cierpienia fizycznego, niezrozumienia przez otoczenie, odrzucenia, samotności i innych. Chcemy to wszystko przyjmować tak, jak Ty – z wiarą, miłością i ufnością, że to wszystko ma sens.

LEKTOR I: - Do każdego z nas Pan mówi: „Pójdź za Mną”. Zależy Mu, byśmy postępowali tak, jak On postępował, byśmy dali Mu szansę, aby mógł nasze serca upodobnić do swego Najświętszego Serca. Jezusowi chodzi o to, by nasze serca były gotowe pełnić wolę Ojca tak, jak Jego Serce było nieustannie nastawione na pełnienie tej woli.

„Pójdź za Mną” – mówi Pan, a więc staraj się patrzeć w Jego Serce w każdej chwili życia, w każdym wydarzeniu, w każdym przeżyciu. „Pójdź za Mną”, a więc pójdź drogą błogosławieństw do świętości. Idź tą drogą w każdej chwili. W Nim mamy nie tylko wzór, ale siłę potrzebną na to pielgrzymowanie.

OSOBA III: - Serce Najdroższe naszego Pana, przychodzimy do Ciebie z naszym uwielbieniem. Wierzimy, że przebywałeś tutaj dlatego, byśmy mogli

często przychodzić do Ciebie jako najmilszego Przyjaciela i Brata. Wierzimy, że w tym Najświętszym Sakramencie pragniesz być częstym pokarmem dusz naszych.

- O Jezu Panie i Boże nasz, przez wiarę dostrzegamy Twoją obecność w tej Monstrancji, w znaku chleba, dlatego oddajemy Ci pokłon w najgłębszej pokorze i czci. Duszą przenosimy się teraz do Wieczernika.

+ + + + +

OSOBA IV: - Jest czwartek przed świętami Paschy. W Jerozolimie robi się gwarno i tłoczno, gdyż pielgrzymi licznie przybywają na uroczystości do Miasta Świętego.

Pan Jezus także przyszedł razem z Apostołami. Teraz przebywają w Wieczerniku. Prawdopodobnie jest to dom rodziców św. Marka. Tu Pan Jezus zapragnął spożyć swoją ostatnią uroczystą Paschę.

Apostołowie cieszą się świąteczną atmosferą, emocjonują przygotowaniami, radują doświadczeniem wspólnoty, którą łączy On, Pan i Mistrz, Przewodnik i Przyjaciel serdeczny.

Pan Jezus nie daje poznać po sobie, że jest to Jego pożegnalny wieczór. Wprawdzie mówi o swoim odejściu, jednak nie urządza ostentacyjnego pożegnania. Choć może w umyśle i sercu któregoś z uczniów zrodziło się zdumienie z powodu wyjątkowo uroczystego zachowania Pana i szczególnych treści przekazywanych im tego wieczora.

O czym Pan dzisiaj mówi? Przede wszystkim o wzajemnej miłości i jedności, które mają stać się znakiem rozpoznawczym Jego wyznawców, po Jego odejściu.

+ + + + +

- Panie, wydaje się, że w naszej wspólnocie kościelnej, we wspólnotach poświęconych Twemu Sercu, można doświadczyć jedności i miłości. Klękamy do wspólnej modlitwy, uczestniczymy we wspólnych nabożeństwach, pościmy w te same dni, zachowujemy te same przepisy, siadamy do wspólnego stołu itd.

LEKTOR II: - Oczekiwania Jezusa idą dalej. Jezusowi nawet nie tyle chodzi o wierne wypełnianie przepisów kościelnych, statutów różnych wspólnot, rytuałów, postów i pacierzy. Dla Niego liczy się **miłość**, która jest stałą postawą serca oddanego Bogu, gotowego do służby. Pan prosi: - „Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne

miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśli by miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy! Na to zaś wszystko [przyobleczcie] miłość, która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni! Słowo Chrystusa niech w was przebywa z [całym swym] bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach” Kol 3, 12 – 16;

Jezus chce nam uświadomić, że liczy się tylko miłość. Nasze praktyki religijne o tyle są ważne, o ile są podyktowane miłością. Ona jest najważniejsza. „pod koniec życia będziemy sądzeni z miłości”. I gdy rozpadnie się dom naszego doczesnego zamieszkania i na wieczność otworzą się bramy Ziemi Obiecanej, wtedy przeminie wiara i nadzieja, ale MIŁOŚĆ pozostanie. Dbajmy o nią teraz, póki mamy czas...

(dłuższa chwila ciszy na osobistą refleksję,)

Śpiew: np. Przykazanie **nd**owe daję wam,
Byście się wzajemnie miłowali.

1. Gdybym mówił językami ludzi i
Aniołów,
A miłości bym nie miał,
Stałbym się jak miedź brzęcząca,
Albo cymbał brząca.

2. Gdybym posiadał wszelką wiedzę
I wiarę taką, iżbym góry przenosił,
Lecz miłości bym nie miał,
Byłbym niczym.

3. I gdybym rozdał ubogim całą swoją
majątkowość,
A ciało swe wystawił na spalenie,
Lecz miłości bym nie miał,
Nic mi nie pomoże.

4. Miłość jest cierpliwa.
Miłość jest łaskawa.
Miłość nie zazdrości,
Nie szuka pokłasku.

5. Miłość nie unosi się pychą,
Ale jest pokorna,
Miłość nie szuka swego,
Gniewem się nie unosi.

6. Miłość nie pamięta złego,
Nie cieszy się z niesprawiedliwości,
Lecz współweseli się z prawdą.
Miłość wszystko znosi i przetrzyma.

7. Miłość nigdy nie ustaje,
Zniknie to, co jest tylko cząstkowe.
Teraz trwa wiara, nadzieja i miłość,
Z nich zaś największa jest Miłość.

OSOBA V: - Panie, sercem wyczuwam, że mówisz o sprawach najistotniejszych, decydujących o naszej wieczności. Skoro wszystko zależy od miłości, z niej ma wypływać i na niej się opierać, to chcę do niej dorastać, gdyż **Ty tego pragniesz**, chcę nią żyć również dlatego, aby – gdy przyjdzie czas właściwy, znaleźć się w gronie tych, którzy miłością żyli pośród tego świata i dziś już zasiadają z Tobą do uczyty niebiańskiej. Chcę żyć miłością także dlatego, że tylko wówczas moje świadectwo będzie wiarygodne.

Jednak mam świadomość popartą własnym doświadczeniem, że jest to trudne..., podaj mi zatem receptę i lekarstwo na Miłość, jakiej oczekujesz.

LEKTOR I: - Bóg przemawia w ciszy naszych serc. Gdy wsłuchamy się w tę ciszę, z pewnością możemy usłyszeć Jego receptę na wspaniałe życie. On jest Miłością. On jest lekarstwem, którego potrzebujemy. Miłość Boga objawiła się w przebitym Sercu Syna. To Serce jest gorejącym ogniskiem Miłości. Przychodźmy do tego Serca, by się uczyć od niego miłości i z niego czerpać moc do życia miłością pośród świata dróg, pośród zwykłych ludzkich spraw, w szarej codzienności, w życiowych burzach i w dniach pogodnych. Niech miłością będzie naznaczone nasze przepowiadanie, służba i każda relacja z siostrami i braćmi.

Spróbujmy w sobie usłyszeć wołanie Pana: - Przychodźcie po miłość do Mojego Serca, a nie pomylicie jej z żadnymi falsyfikatami, reklamowanymi przez ten świat.

Rozmiary i temperaturę miłości Bosko-ludzkiego Serca ukazał nam Pan w Wieczerniku, gdy najpierw umył uczniom nogi, a potem ustanowił sakrament Eucharystii i kapłaństwa. Ta Jego miłość doszła do szczytu, gdy zawisnął między ziemią a niebem... i jeszcze pozwolił, by Mu bok przebito.

+ + + + +

OSOBA VI: - Panie, dziękujemy za Twoją miłość „do końca”. Chcemy być jak Ty, ludźmi czyniącymi Miłość, dlatego prosimy o dat Twego Ducha Świętego, aby On umacniał nas na drodze miłowania Ciebie oraz braci.

Będziemy powtarzać: - Poślij nam swego Ducha, aby nas umacniał,

- Panie, Ty pierwszy nas umiłowałeś, niech Twój Święty Duch pomaga nam odpowiadać miłością na miłość Twego Serca,

- niech w nas pobudza tęsknotę za Tobą,
- abyśmy pilnie zachowywali Twoje przykazania i czynili to z miłości,
- abyśmy chcieli i potrafili żyć „błogosławieństwami”, jak Ty Panie,
- aby nasza miłość wyrażała się w pełnieniu woli Ojca,
- abyśmy nie tylko ustami powtarzali: „Panie, Panie”, ale byśmy postępowali Twoimi śladami,
- abyśmy pięknym życiem, oddanym Ojcu oraz bliźnim, sprawiali radość Twemu żyjącemu dla nas Sercu,

(chwila ciszy na osobistą refleksję)

+ + + + +

OSOBA VII: - Wejdźmy teraz w atmosferę Ogrodu Oliwnego. Pozostajemy przy opuszczonym Sercu Jezusa, a otworzą się nam oczy i poznamy nadmiar Jego miłości ofiarowanej nam – grzesznikom, zupełnie na tę miłość nie zasługującym.

- Jezu Chryste, Panie mój – wrywa mi się pytanie - jak to możliwe, że zniosłeś taki ogrom bólu, cierpienia, poniżenia, samotności. Jak to możliwe?

LEKTOR II: - Sięgnijmy do Ewangelii, do przypowieści o winnym krzewie i latoroślach, w której Pan mówi o swoim całkowitym zjednoczeniu z Ojcem. Trwa w Ojcu, a Ojciec trwa w Nim. Gdyby tak nie było, to Jego odpowiedź na prośbę Ojca o dokonanie dzieła odkupienia Jego dzieci brzmiałaby: „Nie”!

To „trwanie w Ojcu” oznacza głęboką zażyłość z Nim i relację pełną miłości. Dzięki temu zjednoczeniu z Ojcem, Jezus mógł zdobyć się na największe cierpienie duchowe i fizyczne – z miłości do Ojca i do Jego dzieci.

Ojciec stawiając Synowi zadanie, obdarzył Go potrzebną mocą do wypełnienia tego zadania. Ojciec nigdy nie zawodzi. A z kolei Serce Syna wierne Ojcu, zatopione w Jego Sercu, gotowe było spełnić nawet najtrudniejsze oczekiwania ojcowskiego Serca.

OSOBA VII: - Ojciec nigdy nie zawodzi.

(dłuższa chwila ciszy na osobista refleksję)

Ojciec oczekuje na owoce mojej i twojej miłości. Nie bójmy się, nie jesteśmy sami. Od momentu, w którym woda chrztu spłynęła po naszej głowie,

zostaliśmy złączeni z winnym krzewem – Jezusem. Kto trwa w Jezusie ten trwa i w Ojcu i przynosi obfity owoc miłości. Jednak nie dokonuje się to automatycznie.

Musimy nieustannie, dzień po dniu, chwila po chwili pozwolić przenikać się Duchowi Jezusa, Duchowi Miłości. On wylewa się nieustannie z przebitego Jezusowego Serca do naszych serc. Ale jest jeden warunek; - nasze serce musi tego pragnąć, musi oczekiwać, czyli musi być otwarte. Musimy czerpać życie ze źródła słowa Bożego i sakramentów świętych. Modlitwa serca musi być naszym nieustannym pokarmem podtrzymującym życie, aż do całkowitego „zrośnięcia” z krzewem winnym.

Ojciec pragnie aby w jego winnicy rosły dorodne latorośle, spełniające zadania, do jakich zostały stworzone, dlatego nie dziwny się, że czasem dokonuje bolesnych zabiegów przycinając i oczyszczając je. Jest to konieczne, aby krzew się odnawiał i przynosił owoce.

(chwila ciszy na osobistą refleksję.....)

LEKTOR I: - Nikt Panie nie został tak oczyszczony i udoskonalony przez cierpienie jak Ty. Ale nikt też nie przyniósł Ojcu takich dojrzałych owoców jak Ty. Nikt nie stał się takim „dobrym winem” dla Ojca i dla braci, jak Ty.

Teraz jesteśmy w Ogrodzie Oliwnym. Widzimy jak zostałeś zgnieciony, zmiądzony cierpieniem.

Potrzebne jednak to było, aby wyciśnięte zostało to wino..., by polała się Twoja zbawcza krew, by w ten sposób objawił się cel Twojego posłannictwa. Przez Twoje cierpienie zostały zgładzone grzechy świata właśnie dlatego, że wzięłeś je na siebie.

+ + + + +

OSOBA VIII: - Ale bylibyśmy w błędzie, gdybyśmy sądzili, że cierpienia Jezusowego Serca już się skończyły. Nie, one dalej trwają, choć formy są nieco inne. Panie nasz, ciągle jesteś wrzucany do tłoczni cierpienia.

A jednak, choć często odrzucany, lekceważony, stawiany na równi z różnymi bóstwami, osamotniony..., dalej trwasz na „posterunku Miłości”, gotowy przyjąć, wybaczyć, obdarzyć łaską każdego, kto pragnie, gotowy

nakarmić duszę przygnębioną, pocieszyć strapionego, obdarzyć łaską wiary tego, kogo już zmęczyło błąkanie się po bezdrożach fałszu.

Strumienie Wody Żywej nieustannie płyną z Twego wnętrza i niestety, często natrafiają na serca zamknięte. Zafałszowano sens słowa „miłość” i to, co Biblia grzechem nazywa, uprawia się w imię miłości. Natomiast prawdziwa miłość straciła cenę.

Cierpisz krzywdzony w członkach Twego Ciała, którym jest Kościół. Cierpisz w poniżanych, lekceważonych, wykorzystywanych, zabijanych niewinnie – o, jakże bardzo cierpisz...

OSOBA IX: - Najdroższe Serce Jezusa, niech nasza modlitwa, nasze ofiary duchowe, nasze dobre czyny, nasza konkretna miłość będą balsamem kojącym te bolesne rany Twojego miłującego nas Serca. A za te zelżywości, które znosisz obecnie bardzo Cię przepraszamy.

Będziemy powtarzać: - Przepraszamy Cię Serce Jezusa,

- za to, że nie zawsze sprawujemy się w sposób godny Ewangelii,
- za to, że tak mało staramy się by „trwać” w Ojcu,
- za to, że za naszym: „Panie, Panie” nie idzie szukanie i wypełnianie woli Ojca,
- za to, że w naszym życiu jest dużo „pacierzy”, ale odartych z miłości,
- za to, że nie zachowujemy przykazań, lub zachowujemy je bez miłości,
- za to, że surowo osadzamy innych, a belki we własnym oku nie chcemy zobaczyć,
- za to, że współzawodniczymy między sobą i to dla próznej chwały..., ze innych oceniamy jako niżej stojących od nas,
- za to, że dajemy się zastraszyć przeciwnikom i nie podejmujemy walki o wiare w Ewangelię,
- za tych, którzy podważają Twoje Bóstwo, uważając Cię jedynie za człowieka,

Śpiew: - np. Panie przebacz nam, Ojczy zapomnij nam...

+ + + + +

LEKTOR II: - Chcesz być wierny, chcesz odnaleźć sens swojego życia, chcesz wydać dobry owoc, chcesz stać się winem najwyższej klasy? – przygotuj swą duszę na cierpienie. Musisz być wrzucony do tłoczni, do prasy i przygnieciony ciężarem tak dużym, aby owoce puściły sok na wino. Tak, jak to

było w Jezusowym przypadku, gdy tłocznia Bożych wyroków wycisnęła Jego zbawczą Krew.

Ale równocześnie pamiętaj, że nie skończyło się na krzyżu. Po trzech dniach nastąpił poranek zmartwychwstania.

Niech więc radosnego Alleluja nie zagłuszą w nas żadne bóle.

(dłuższa chwila ciszy:, - po niej może być stosowny śpiew)

OSOBA X: - Panie, rośnie we mnie pragnienie bycia jak Ty – dobrym winem, co rozwesela strapione serca ludzkie. Z Twojej woli i z mojej decyzji jestem we wspólnocie Kościoła i nie mogą mi być obojętne sprawy innych osób tej wspólnoty. A ileż jest ludzi żyjących poza ta wspólnotą. Za nich także przelałeś swą najświętszą Krew. W pewnym sensie ich los także złożyłeś w moje ręce. Oni również mają pić z kielicha mojego życia dobre wino, aby i oni zapragnęli stać się dobrym winem dla innych.

Tego wszystkiego pragnę, że względu na Ciebie. Ponieważ jednak lęk, ten mój towarzysz niechciany nie odstępuje mnie na krok, to przychodzę do Ogrodu Oliwnego, by zapatrzeć się w Ciebie, zasłuchać w bolesne skargi Twoje by wreszcie usłyszeć w głębinach mojej duszy Twoją zgodę na wolę Ojca. Twoja zgoda na wrzucenie Cię do prasy Bożych przeznaczeń przyniosła zbawienie światu.

Przychodzę tu, do Twoich stóp, aby w ciszy serca, przed Tabernakulum adorować Cię, uwielbiać i dziękować. To tu – mój Krzewie Winny, daję Tobie i sobie szansę, na najpełniejsze zjednoczenie w miłości. Tu, przy Twoim Sercu, rodzą się moje największe tęsknoty, pragnienia i zgoda na Twoje oczekiwania.

„Wy będziecie Moimi świadkami” – te słowa to nie tylko zapowiedź, ale polecenie”. Jeśli mam stać się Twoim świadkiem, to muszę być taki jak Ty. A zatem musi w tym upodobnieniu do Ciebie zmieścić się i zgoda na wrzucenie do prasy Bożych przeznaczeń. I nie chodzi tu o tępą rezygnację, ale świadomą decyzję: - chcę tego, czego Ty chcesz dla mnie. Ty wiesz, co najlepsze dla mojego życia i czym przyczynię się najlepiej do głoszenia Twojej chwały.

Dziękuję za lekcję Ogrodu Oliwnego, za światło z niej płynące...

W tym świetle zapytam serca: (po każdym pytaniu chwila ciszy,)

- jaka więź łączy mnie z Jezusem?
- jakie owoce przynosi moje życie? A może tylko wegetuję, a nie żyję na 100%
- czy jest we mnie zgoda na oczyszczające działanie Boga w moim życiu przez krzyż?

Odpowiedź dana Panu:

Daję Ci całe moje życie i masz moją zgodę na poddanie go „obróbce” według Twego scenariusza, abyś uzyskał wino najlepszej jakości.

(dłuższa chwila ciszy:)

OSOBA XI: - Przyjmij Panie pragnienie naszych serc ukochania Ciebie ponad wszystkich i ponad wszystko. Niech Twój Święty Duch urealnia w nas to pragnienie.

Będziemy powtarzać: - *kochamy Cię Jezu,*

- Za to, że Ciebie zrozumieć tak łatwo - kochamy Cię, Jezu!
- Za to, że Twoja prawda o tym, co dobre, a co złe, nigdy się nie zmienia,....
- Za to, że pomazańcy Twoi, grzeszni czy cnotliwi, zawsze do Ciebie nas wiodą,...
- Za to, że co dzień czegoś nowego od Ciebie można się nauczyć,...
- Za to, że dniem i nocą, zimą i latem zawsze jesteś jednaki,...
- Za to, że bez Ciebie żyć niepodobna,...
- Za to, żeś cierpiał od swoich i od swoich byłeś zamęczony,...
- Za to, że przebaczyłeś sędziom, katom i ludowi,
- Za to, żeś Ty jeden nas nigdy nie zawiódł,...
- Za to, że w Tobie jest cisza, pogoda i pewność,
- Za to, że przemawiasz do nas zawsze, gdy nadśluchujemy,...
- Za to, że można Ci wyznać najcięższe grzechy, a Ty się nie zgorszysz,...
- Za to, że zbawiasz także szpiega, sprzedawczyka i zdrajcę,...
- Za to, że droga do Ciebie zostaje otwarta,...
- Za to, że kochasz nas więcej niż którykolwiek z bliskich,...
- Za to, że będziesz z namigdy będziemy odchodzić z tego świata,.... Kazimiera Hłakowiczówna, *Litania kochających Jezusa* (fragmenty)

Módlmy się: - Panie Jezu Chryste, Boże nasz o boku otwartym dla każdego, Ty pragniesz byśmy żyli na wzór i podobieństwo Twoje. Bez Ciebie

nic uczynić nie możemy, dlatego prosimy; udzielaj nam obficie swojej łaski, abyśmy nie zawiedli Twoich oczekiwań..., aby Twoje oczy z radością mogły patrzeć na styl naszego życia, na nasze czyny, świadectwo i słowa. Dopomóż nam stawać się dobrym winem dla wszystkich, których spotkamy na naszej życiowej drodze. Amen

Śpiew: - Dziękujemy Ci Ojcze

nasz
Za święty winny szczep Dawida
Który nam poznać dałeś
Przez Jezusa Syna Twego
Tobie chwała na wieki

Dziękujemy Ci Ojcze nasz
Za święte imię Twoje
Któremu zgotowałeś
Mieszkanie w sercach naszych
Tobie chwała na wieki

Dziękujemy Ci Ojcze nasz
Za życie i za wiarę
Które nam poznać dałeś
Przez Jezusa Syna Twego
Tobie chwała na wieki

Dziękujemy Ci Ojcze nasz
Za wiarę i za nieśmiertelność
Które nam poznać dałeś
Przez Jezusa Syna Twego
Tobie chwała na wieki

s. Helena Łukasik

Korczyna, dn. 29 września 2022r.